Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 20-IV-50 A

Nr 108 (1378)
ROK V.

CZWARTEK

Niemcy Demokratyczne czczą pamięć Lenina

W związku z obchodem 80 rocznicy urodzin Lenina, magistrat demokratycznego Berlina postanowił przemianować dwie łączace się ze sobą ulice na Aleje Lenina oraz nazwać jego imieniem jeden z placów Berlina wschodniego. Uroczystość przemianowania odbędzie się w sobotę 22 kwietnia.

Szereg obchodów urządzi w tym dniu Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Historyczny pakt ze Związkiem Radzieckim

źródłem naszej siły i wiary w przyszłość

Oświadczenie premiera Cyrankiewicza na forum Sejmu

79 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. w dniu 19 bm. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Po załatwieniu formalności bieżących, wicemarszałek powiadomił Izbę, że wpłynął wniosek klubu poselskiego PZPR w sprawie projektu ustawy o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym.

Z kolei Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego posiedzenia, uzupełniając go dodatkowymi 7 punktami.

Na sesji popołudniowej premier Cyrankiewicz złożył w imieniu Rządu oświadczenie w związku z piątą rocznicą podpisania w Moskwie w dniu 21. IV. 1945 r. układu o przyjaźni pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Bywają pakty i układy dyplomatyczne — mówił premier Cyrankiewicz — które z biegiem lat więdną, usychają, rozlatują się pod wpływem wymowy życia. Są to pakty i układy zawierane wbrew życiu, wbrew logice historii, wbrew woli narodu, wbrew interesom ludów, dla skrępowania ludów, dla przeciwdziałania ich wyzwoleńczym walkom.

I są takie pakty i układy, które wypływają ze wszystkich doświadczeń historii, które są tej historii podsumowaniem i wyciągnięciem z niej wszystkich wniosków, które otwierają we współżyciu narodów nową epokę. Takie pakty **nie tylko nie usychają, i nie więdną, ale krzepną, rozwijają się, potwierdzają się niezliczonymi faktami i stają się podstawą nowego okresu dziejów.**

Nikt nie ma wątpliwości, że takim właśnie układem, o takim znaczeniu dla narodu polskiego jest **zawarty 5 lat temu układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim.** O pakcie tym tak mówił w momencie jego podpisywania wielki wódz narodów radzieckich i całego obozu pokoju, wielki przyjaciel narodu polskiego, Józef Stalin:

„Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską w stronę sojuszu i przyjaźni...

...W ciągu ostatnich 5 wieków stosunki pomiędzy naszymi krajami nacechowane były elementami wzajemnej nieufności, która częstokroć przeistaczała się w zbrojne konflikty. Stosunki te osłabiały oba nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki..

Znaczenie niniejszego paktu polega na tym, że kończy i grzebie on dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza nową, realną podstawę dla zmiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską".

O znaczeniu tego paktu przyjaźni dla narodu polskiego, o historycznym znaczeniu dla jego perspektyw rozwojowych tak mówił Prezydent Bolesław Bierut: **„Zawdzięczamy nasz szybki rozwój i rosnące siły temu, że oparliśmy nasze bezpieczeństwo i niewzruszalność naszych granic nie na kruchych podstawach gry dyplomatycznej i papierkowych umowach z państwami imperialistycznymi, które już tyle razy okazały się zawodne, lecz na granitowych podstawach naszej przyjaźni i głębokiej ideowej solidarności z niezwyciężonym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim.**

PAKT TEN, zawarty przed 5-ciu laty pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, był **spełnieniem dążeń najlepszych patriotów polskich, którzy w w ciągu długich dziesiątków lat walki o wolność narodu — zwycięstwo w tej walce wiązali zawsze ze zwycięstwem Rewolucji w Rosji.**

PAKT TEN zawarty został **na gruzach polityki przedwrześniowych rządów, które nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim i wydały Polskę na łup Hitlera, a naród polski na bezgraniczne okrucieństwa faszyzmu.**

PAKT TEN zawarty został **na gruzach hitlerowskiego faszyzmu, rozbitego siłami Związku Radzieckiego, który przywrócił** [illegible] **narodowi polskiemu.**

PAKT TEN był potwierdzeniem s[illegible] przyjaźni zadzierzgniętej między na[illegible] toku wyzwoleńczej wojny przeciw faszystom niemieckim, przyjaźni przypieczętowanej krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

PAKT TEN został podpisany **na gruzach starego kapitalistyczno - obszarniczego porządku w Polsce, jako wyraz woli ludu pracującego, budującego swą ludową władzę i znajdującego w tym pakcie swych prawdziwych, nie fałszywych, nie koniunkturalnych, przyjaciół w narodach Związku Radzieckiego.**

PAKT TEN stał się **gwarancją granic Polski, opartych o Odrę i Nysę,** stał się **fundamentem niezwykle szybkiej odbudowy Polski i umożliwił wejście na szeroki szlak budownictwa socjalistycznego.**

Przyjaźń i współpraca polsko - radziecka umożliwiły nam pokonanie największych trudności gospodarczych w pierwszym okresie niepodległego bytu. **Pomoc radziecka pozwoliła nam uchronić się przed polityczną i gospodarczą zależnością od kapitalistycznych lichwiarzy i monopolistów, schowanych za parawanem planu Marshalla.** Pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego jest **podstawowym — obok własnego wysiłku — elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego.**

W ten sposób **PRZYJAŹŃ Z ZSRR, POMOC ZSRR, PRZYKŁAD ZSRR JEST** — jak mó[illegible] Bierut — **PODSTAWOWYM** [illegible]**ASZYCH ZWYCIĘSTW.** W ten [illegible] jaki zawarliśmy 5 lat temu — [illegible]onym faktom, które go potwierdzały, które go rozwijały, stanowi **podstawę niepodległości Polski Ludowej** — stanowi gwarancje jej przyszłości i będąc momentem zwrotnym w historii narodu polskiego, **jest ŹRÓDŁEM NASZEJ SIŁY i NASZEJ WIARY W PRZYSZŁOŚĆ.**

Obowiązkiem Rządu Polskiego wobec narodu jest stwierdzić to w 5 rocznicę podpisania tego układu.

I jeszcze jedno. Nie wystarczy nam z zadowoleniem stwierdzać, jakie historycznego znaczenia korzyści polityczne i gospodarcze przyniósł nam układ przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Byłoby niegodne wielkiego narodu polskiego liczyć jedynie i podsumowywać nasze korzyści.

Dlatego wzmacniać front walki z imperializmem, wzmacniać front pokoju, dawać zdecydowany odpór wszystkim czynnikom, które by usiłowały osłabić zwartość naszego narodu, umacniać władzę ludową, wzmóc i przyspieszyć wysiłek budownictwa, pogłębiać we wszystkich dziedzinach ideową solidarność i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i każdym dniem pracy i świadomego wysiłku świadczyć przeciw imperializmowi — za pokojem, przeciw monopolistom kapitalistycznym — za sprawiedliwością społeczną i postępem, przeciw rewizjonistom i śmiesznym handlarzom cudzymi granicami — za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie, przeciw wrogom niepodległości Polski — za przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, przeciw groźbie wojny — za wzmocnieniem obozu pokoju — **oto święte obowiązki polskiego narodu w tym ważnym momencie, gdy obchodzimy 5 rocznicę paktu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim!**

Rząd Polski i naród polski dołoży wszelkich starań, ażeby **w ten właśnie sposób uczcić 5-lecie tego paktu, paktu wieczystej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, paktu siły, niepodległości i bezpieczeństwa Polski, paktu manifestującego i realizującego mię- międzynarodową niewzruszoną solidarność sił pokoju i postępu.**

NIECH ŻYJE WIECZYSTA PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!

NIECH ŻYJE WIELKI WÓDZ NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, WÓDZ OBOZU POSTĘPU i POKOJU, WIELKI PRZYJACIEL POLSKI, JÓZEF STALIN!

1 Maja - świe[illegible]ństwowym

Przemówienie po[illegible]worakowskiego w związku z wniesionym projektem ustawy

Na 79 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego, przy pierwszym czytaniu wniosku klubu poselskiego PZPR o ustanowieniu dnia 1 Maja świętem państwowym, zabrał głos poseł Dworakowski który powiedział m..in.:

„Dzień 1 Maja w naszej wolnej od 6 lat Ojczyźnie już przestał być dniem walki wyzyskiwanych i uciśnionych mas. W Polsce dnia dzisiejszego, kiedy państwem kieruje klasa robotnicza i jej rewolucyjna Partia, skupiając wokół siebie cały lud pracujący miast i wsi, kiedy podstawowe środki produkcji są własnością społeczną, kiedy lud pracujący walczy o siłę swego państwa — dzień święta klasy robotniczej stał się w praktyce świętem ogólnonarodowym, świętem państwowym.

Oto dlaczego dziś, w przededniu 60 rocznicy 1 Maja, dla uczczenia polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej — w imieniu klubu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby usankcjonować uchwałą Sejmu, to, co weszło w ciało i w krew naszej rzeczywistości — proszę Sejm o przyjęcie w tej sprawie odpowiedniej ustawy".

Hołd pamięci

bojowników getta warszawskiego

W VII rocznicę powstania w getcie warszawskim, dnia 19 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, na której dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie ob. B. Mark, wygłosił referat poświęcony siódmej rocznicy powstania.

Pokój zwycięży!

Znany literat proletariacki LUCJAN RUDNICKI udzielił przedstawicielom prasy wypowiedzi na temat apelu sztokholmskiej sesji Obrońców Pokoju.



— *Wszystkie ludy świata pragną wolności narodowo - społecznej i pokoju — podstawy dobrobytu i kultury. Klika kapitalistycznych monopolistów, podżega do wojny i stara się organizować wojnę w imię szaleńczego pragnienia panowania nad światem, tj. pragnienia nieograniczonego wyzysku, przemocy i prawa drapieżnych zwierząt w dżungli.*

Czasy, w których klika zbójów reakcyjnych zbrojna w technikę, mogła na jakiś czas powstrzymać postępowy ruch ludzkości, minęły bezpowrotnie. Dzięki wielkiej Rewolucji Październikowej postępowa ludzkość rozporządza nie tylko przodującą ideologią, ale i najbardziej rozwiniętą techniką. Skupieni przy Związku Radzieckim, wszyscy — od profesora i artysty do prostego robotnika, staniemy się przodownikami pracy, spotęgujemy międzynarodową siłę postępu, zabezpieczymy pokój.

Świadomość wielkiego celu i uporczywa praca dla jego osiągnięcia uczyni z setek milionów ludzi dostatecznie mocny kaftan bezpieczeństwa dla imperialistycznych szaleńców.

Na całym świecie

miliony ludzi walczą

o pokój i wolność. — Robotnicy Francji nie będą wyładowywali broni amerykańskiej

W odpowiedzi na apel sztokholmskiej sesji Kongresu Obrońców Pokoju, masy pracujące całego świata wzmogły swą walkę przeciwko imperialistycznym prowokatorom do nowej wojny.

Robotnicy krajów kapitalistycznych dając wyraz niezłomnej woli pokoju czynnie występują przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, odmawiając wyładowywania broni amerykańskiej.

FRANCJA

Z Paryża donoszą:

Dokerzy w Rouen odmówili wyładowania dwóch statków z materiałem wojskowym.

Dokerzy w Philippeville (Alger) odmówili załadowania statku „Oasis" ze sprzętem wojskowym. Również tamtejsi kolejarze sprzeciwili się transportowi sprzętu wojskowego.

Na dworcu w Mezidon odbyła się potężna manifestacja obrońców pokoju w związku z przewiezieniem przez miasto amerykańskiego sprzętu wojskowego, załadowanego w Cherbourgu.

Do Paryża nadeszły ze wszystkich okolic Francji liczne listy protestacyjne przeciwko aresztowaniu 7 marynarzy w Tulonie, za kolportaż ulotek, piętnujących wojnę w Vietnamie.

BELGIA

W Belgii powstał jednościowy komitet obchodu 1 Maja.

Komitet ogłosił apel, w którym czytamy m. in.:

„Manifestujcie w obronie wolności obywatelskich, zagrożonych przez neohitlerowski obóz zwolenników Leopolda III, w obronie warunków bytu i pracy mas robotniczych, a przede wszystkim w obronie pokoju, bez którego nie może być mowy o wolności i dobrobycie. Domagajcie się użycia uranu z Kongo dla celów pokojowych, manifestujcie przeciwko budżetowi wojennemu i nadmiernym podatkom, jednoczcie się pod hasłem walki z wojną, o postęp i pokój".

AUSTRALIA

W Melbourne rozpoczął obrady Australijski Kongres Zwolenników Pokoju, na którym omawiano projekt manifestu do narodu australijskiego.

Manifest żąda położenia kresu wyścigowi zbrojeń, domaga się zakazu broni atomowej i zaprzestania propagandy wojennej.

Na zakończenie obrad Kongres uchwalił rezolucję, w której 800 delegatów z całej Australii, domaga się od rządu podjęcia za pośrednictwem ONZ kroków w celu położenia kresu wojnie przeciwko narodom Vietnamu i Malajów.

W 5-tą rocznicę układu z ZSRR

Niewzruszona przyjaźń

Wszystkie nasze sukcesy zawdzięczamy pomocy Zw. Radzieckiego

Jutro obchodzimy pięciolecie pamiętnego dnia 21 kwietnia 1945 r., kiedy w Moskwie podpisany został układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej oraz współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską.

W owe dni hitlerowski zwierz dogorywał pod ciosami Armii Radzieckiej. Ostatnie chwile niemieckiego faszyzmu były jednocześnie jutrzenką wschodzącej wolności ludów. Zwycięstwo państwa socjalistycznego nad siłami faszyzmu, przyniosło wszystkim narodom Europy wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego.

Dla wielu narodów zwycięstwo to otwierało nową kartę w ich dziejach, przynosiło perspektywę nowego, lepszego ustroju społecznego, perspektywę socjalizmu.

Takie właśnie znaczenie miało zwycięstwo Związku Radzieckiego dla nas, Polaków. Przyniosło nam ono nie tylko wyzwolenie narodowe.

„Związek Radziecki — powiedział Prez. Bierut — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego".

Ze zgliszcz i popiołów odrodziła się Polska już nie jako państwo burżuazyjne, ale jako państwo demokratyczno-ludowe. Polska wróciła do życia już nie jako pionek w rękach potęg imperialistycznych, ale jako w pełni niezależne i suwerenne państwo, nie jako zajadły wróg Związku Radzieckiego, lecz jako jego sojusznik i przyjaciel.

Zasadnicze, rewolucyjne przemiany, jakie dokonały się w naszym kraju w wyniku zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, a mianowicie wzięcie władzy państwowej przez klasę robotniczą na czele mas ludowych, oto z czego zrodził się sojusz polsko-radziecki i układ z dnia 21 kwietnia 1945 r., który stał się jego formalnym wyrazem.

„Znaczenie tego układu, powiedział Generalissimus Stalin, polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w stronę sojuszu i przyjaźni".

„Dawne rządy Polski — mówił Generalissimus Stalin — nie chciały przymierza ze Związkiem Radzieckim. Wolały one prowadzić grę polityczną pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. No i oczywiście doigrały się... Polska została okupowana, a niepodległość jej anulowana...".

Dawne klasy panujące nie chciały i nie umiały ustanowić przyjaznych stosunków między narodami Polski i Rosji. Nie chciały i nie umiały, gdyż kierowały się nie interesami narodu, a swoimi wąskimi, egoistycznymi interesami, sprzecznymi z dążeniami i interesami najszerszych mas ludności pracującej.

Dopiero zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce stworzyło również i w naszym kraju trwałą podstawę dla przyjaźni, współpracy i sojuszu polsko-radzieckiego. Sojusz ten hartował się w ogniu walki ze wspólnym wrogiem, hitleryzmem.

Co jest istotą sojuszu polsko-radzieckiego? Jest nią najściślejszy klasowy sojusz narodu polskiego, budującego pod kierownictwem klasy robotniczej podstawy socjalizmu z narodem radzieckim, który pierwszy pod kierownictwem bohaterskiej klasy robotniczej ZSRR, pod przewodem Wielkiego Przyjaciela Polski Stalina zbudował społeczeństwo socjalistyczne.

Sojusz ten opiera się na granitowej podstawie wspólnej ideologii marksizmu-leninizmu, na nauce o budowie socjalizmu i komunizmu. Jest to sojusz niezachwiany i wieczysty. Na nim budujemy świetlaną przyszłość naszego narodu.

W pięcioleciu układu polsko-radzieckiego, każdy już widzi życiodajny charakter tego sojuszu, jego niezwykle owocny wpływ na rozwój i szybkie tempo rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia ku socjalizmowi.

Rosnące uprzemysłowienie naszego kraju, rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wszystkie nasze sukcesy gospodarcze i kulturalne, czyż nie zawdzięczamy ich pomocy Związku Radzieckiego, czyż źródłem ich nie jest przykład radzieckiego budownictwa socjalistycznego, które pobudza masy pracujące naszego kraju do coraz większej aktywności, inicjatywy i entuzjazmu pracy?

„Pomoc ZSRR, przyjaźń ZSRR, przykład ZSRR — oto źródła naszych zwycięstw" — powiedział Prezydent Bierut. W krótkich tych słowach zawarta jest cała przebogata treść sojuszu polsko-radzieckiego.

W oparciu o ten sojusz naród polski pójdzie niepowstrzymanie naprzód. Wraz z całym potężnym obozem pokoju obrócimy wniwecz zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. Zrealizujemy nasz wielki Plan Sześcioletni i zbudujemy w Polsce socjalizm.

Wstrzymany ruch kołowy

W związku z przebudową ulicy Gdańskiej, wstrzymany zostanie w dniu 24 kwietnia ruch kołowy na odcinku od Zamenhofa do Bandurskiego, a w dniu 4 maja na odcinku od Kopernika do Zamenhofa.

Dwie strony medalu wczasów

Za mało robotników!

Sezon wiosenno-letni zapowiada się dobrze

Pod względem ilości miejsc na wczasach i wyposażenia domów wypoczynkowych Polska przoduje wśród krajów demokracji ludowej. Mimo jednak znacznych osiągnięć w tej dziedzinie są jeszcze pewne braki — co podkreślono na specjalnej konferencji w CRZZ.

Przedstawiciele zarządów głównych Związków Zawodowych i ośrodków wczasowych z całego kraju omawiali wykonanie planu wczasów w pierwszym kwartale rb. Stwierdzono, że wskutek wadliwego rozdziału skierowań przez poszczególne zarządy główne plan wykorzystania miejsc w domach wypoczynkowych nie został w pierwszym kwartale rb. wykonany.

Dobrze spisali się górnicy i transportowcy, natomiast hutnicy wykorzystali tylko połowę przydzielonych miejsc, podobnie jak pracownicy rolni i spożywcy.

Uczestnicy obrad podkreślili zgodnie, że wśród wczasowiczów **wciąż jeszcze jest zbyt mało robotników**. Przeważają niewspółmiernie pracownicy umysłowi, którzy stanowią ogółem dwie trzecie ogólnej liczby gości domów wypoczynkowych.

Przyczyna tego tkwi w złej pracy rad zakładowych i kół związkowych, które nie rozwiają należytej propagandy wśród robotników, a niejednokrotnie wręcz odmawiają pomocy przy uzyskaniu skierowania.

Z wygłoszonych sprawozdań o przygotowaniach ośrodków do tegorocznego sezonu wiosenno-letniego wynika, iż miejscowości wypoczynkowe nadmorskie i górskie są w rb. przygotowane na leżycie, toteż świat pracy będzie miał dobre warunki urlopu. (k)

Nasze Rady

„STROSKANI": — Pożyczyli Panowie od poznanych w podróży na trasie Kutno — Łódź Kaliska, panien Ali i Danki trzy tomy „Najeźdźców" Dobraczyńskiego. Książki te mieliście oddać po powrocie z praktyki. Ale kartka, na której zanotowaliście adres panien — zginęła. Obecnie nie tylko nie wiecie Panowie w jaki sposób zwrócić książki, ale martwicie się, że będziecie posądzeni o chęć przywłaszczenia sobie książek. Może panny Ala i Danka przeczytają te słowa i podadzą swój adres redakcji (Dział „Nasze Rady"), aby książki wreszcie mogły do nich wrócić. Przy tej okazji apelujemy raz jeszcze do panienki z Tomaszowa, która pożyczyła trzem poznanym kolegom (którzy również nie znają jej adresu) — książkę „Zmiana Warty" Łuczyńskiej. Książka ta pochodzi z biblioteki T.F.S. nr 2055 i jest złożona do dyspozycji tej panienki w naszej redakcji.

Raz jeszcze kierujemy pod adresem naszych Czytelników apel, aby szanowali książki, wypożyczane z bibliotek i nie szafowali nimi, jak swoją własnością. Jest to karygodne lekceważenie elementarnych obowiązków społecznych.

* * *

GELNIEWSKA ZOFIA: — Skomunikowaliśmy się z Okręgową Radą Związków Zawodowych. Skoro podczas nieobecności męża nie może Pani korzystać z jego legitymacji Zw. Zawodowego, aby uzyskać ulgowe bilety do kina czy teatru — powinien Pani mąż zwrócić się o zaświadczenie, zaopatrzone podpisem i pieczątką związku, w zawodzie którego pracuje. Zaświadczenie to umożliwi Pani bez względu na to, czy mąż jest w danym mieście czy też jest wydelegowany służbowo, korzystanie z biletów ulgowych do kin i teatru. Przy okazaniu zaś legitymacji związkowej męża — każde kino i teatr jest obowiązany sprzedać Pani bilet ulgowy.

* * *

WIKTOR S. — ŁÓDŹ: — Prosimy o wiadomość, w jakim zakładzie pracy i na jakim oddziale był Pan zatrudniony dotychczas. List jest ogólnikowy i nie orientujemy się z niego w jakim kierunku można Panu przyjść z pomocą.

* * *

CIEKAWY Z KOLUSZEK: — W sprawie kolekcji znaczków pocztowych należy się poinformować w Urzędzie Pocztowym — Łódź, 1, ul. Daszyńskiego.

Kongres kolejarzy

pod hasłem walki o pokój

W dniach 21, 22 i 23 bm. odbędzie się w Warszawie pod hasłem pokoju IV kongres delegatów Z.Z. Pracowników Kolejowych Rzplitej Polskiej.

Delegaci okręgu łódzkiego po odbytej dzisiaj o godzinie 11-ej odprawie — wyjeżdżają specjalnymi wagonami, pięknie udekorowanymi transparentami i chorągwiami — do stolicy, z kierownictwem okręgu na czele. Celem uczczenia kongresu brać kolejarska naszego okręgu podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych.

Niezależnie od tego, podjęto zobowiązania produkcyjne, które sięgają wartości ponad 24.000.000 złotych. (p)

Codzienna nowelka „Expressu"

Mark Twain

Mój zegarek

Mój nowy zegarek chodził doskonale przez półtora roku. Miałem do niego pełne zaufanie. Ani się nie spóźniał, ani się nie spieszył. Jednakże przydarzyło mi się nieszczęście: zegarek upadł na ziemię.

Nastawiłem go na chybił trafił, a na wszelki wypadek wstąpiłem nazajutrz do zegarmistrza i poprosiłem go, żeby zbadał mój zegarek.

Zegarmistrz oświadczył, że zegarek spóźnia się o 4 minuty i, co za tym idzie, należy przesunąć regulator.

Od tego czasu zegarek mój zaczął się spieszyć, a tempo jego pośpiechu stawało się z dnia na dzień coraz bardziej fantastyczne, tak, że po upływie dwóch miesięcy wyprzedził kalendarz o całe 13 dni; i podczas kiedy mój czasomierz wszedł już w prószący śniegiem listopad, w rzeczywistości był jeszcze październik i w ciepłym podmuchu wiatru tańczyły zwiędłe liście. A co było w tym wszystkim najprzykrzejsze, to fakt, że skracając czas zegarek mój przybliżał datę płacenia komornego i innych niekoniecznie przyjemnych rachunków...

Nolens volens zaniosłem go znowu do zegarmistrza celem dokładniejszego naregulowania.

Zegarmistrz zaraz na wstępie zapytał, czy zegarek mój był już w naprawie, a kiedy zaprzeczyłem, on z iskierkami złośliwego triumfu w oczach otworzył go i zaczął badać mechanizm.

— Zegarek wymaga gruntownego wyczyszczenia, naoliwienia i naregulowania. Proszę zgłosić się po niego za tydzień! — oświadczył.

Po tym gruntownym wyczyszczeniu, naoliwieniu i naregulowaniu zegarek mój zaczął chodzić przeraźliwie wolno.

Odtąd zacząłem się spóźniać na pociągi, do pracy, na wizyty i miałem sto innych najrozmaitszych przykrości.

Nie mogłem w końcu wytrzymać i udałem się do innego zegarmistrza.

Ten przyjrzał się dokładnie swojemu metalowemu pacjentowi, rozebrał go na malutkie cząsteczki, poczem skonstatował:

— Jest defekt cylindra. Proszę zgłosić się za trzy dni!

Kiedy odebrałem go z naprawy, zegarek szedł niby dobrze, ale tylko w stosunku do całej doby.

Przed południem spieszył się i stukał głośno po południu tempo jego zaczynało wolnieć, tak, że wszystkie zegary miejskie, które przed tym wyprzedził, zaczynały go doganiać; a w nocy zegarek mój pokazywał znowu właściwy czas. Tak więc przeciętnie w stosunku do całej doby wywiązywał się on ze swoich obowiązków tak jak należy, mnie jednak nie wystarczało to.

Rozgoryczony zaniosłem go do innego zegarmistrza.

Ten spojrzał przez szkło i postawił diagnozę.

— Pęknięcie sprężyny!

— Bagatela — dobrze, że nie stało się nic gorszego! — rzekłem z udanym zadowoleniem, chociaż, szczerze mówiąc, nie miałem najmniejszego wyobrażenia do czego może służyć taka sprężyna.

Zegarmistrz naprawił sprężynę, ale mój zegarek zyskał na tym niewiele.

Zaczął zachowywać się jeszcze bardziej kapryśnie i nieobliczalnie.

Przez godzinę przypominał szybkobiegacza, potem zatrzymywał się nagle i znowu biegł naprzód jak wariat. Znów przez kwadrans odpoczął i tak dalej bez końca...

Cóż mi po takim zegarku? Nie wytrzymałem i zaniosłem go do innego zegarmistrza. Ten, rozebrawszy go na drobne cząsteczki, długo spoglądał przez lupę, aż wreszcie zawyrokował:

— Trzeba zmienić włos!

Teraz wszystko już niby było w porządku, tylko że codziennie punktualnie za dziesięć dziesiąta obie wskazówki zahaczały się o siebie i dalszą drogę odbywały razem.

Ponieważ nawet najstarsi ludzie nie potrafili za pomocą podobnego sprzętu określać godziny, zaniosłem go znowu do naprawy.

— Wszystkiemu są winne kamienie! — zaopiniował po dłuższym namyśle zegarmistrz.

Odtąd zegarek mój zachowywał się niby bardzo poprawnie, miał tylko jeden defekt: co osiem godzin zaczynało w nim brzęczeć niby w ulu, poczem wskazówki jego w ostrym galopie przebiegały tarczę, ażeby w końcu zatrzymać się z wielkim trzaskiem i znieruchomieć.

Rad nie rad wyszukałem innego zegarmistrza. Byłem do głębi przejęty tą sprawą, ponieważ za zegarek zapłaciłem 200 dolarów, naprawa zaś kosztowała mnie 3000. Uważnie przyglądałem się zegarmistrzowi, znęcającemu się nad moim czasomierzem — i oto zupełnie niespodziewanie poznałem w nim swojego starego znajomego, który kiedyś był okrętowym maszynistą.

Ex-maszynista, a teraz lekarz zegarów, obejrzawszy dokładnie moją cebulę, zawyrokował z powagą:

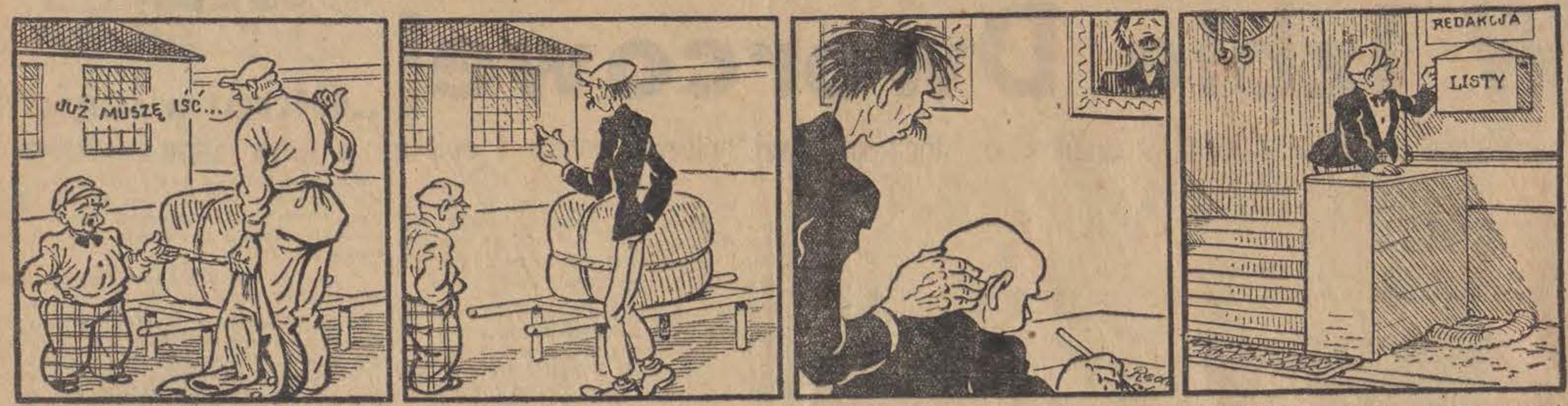
— Coś tutaj nie jest w porządku z klapą bezpieczeństwa... Zegarek wypuszcza zbyt dużo pary... No, ale my naprawimy to jakoś!

Nie wytrzymałem — ale rozbiłem mu głowę, a potem kazałem go pochować na swój koszt...

Miałem wuja imieniem William. Wuj William dziś już nie żyje, ale zapamiętałem sobie jego słowa: „Dobry koń jest tak długo dobrym koniem, dopóki pierwszy raz nie poniesie, a zegarek tak długo jest dobrym zegarkiem, dopóki nie znajdzie się w warsztacie zegarmistrzowskim". Zwykł był też zapytywać, czym właściwie zajmują się wszyscy niezgrabni, mało zdolni szewcy, maszyniści i kowale. Nikt nie potrafił odpowiedzieć mu na to pytanie, ja jednak wiem jak sprawa się przedstawia: oni reperują zegarki!

Tłum. A.

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK: — Już musze iść!...
WACEK: — Jeszcze pół godziny zostało! Nie dam sobie rady!
HIPEK: — Wicek wam pomoże!
WACEK: — On ma swoją pracę!...

WICEK: — Chętnie ci pomagam, ale i ja jestem zajęty, nie?
WACEK: — To wymyśl coś na to łaikowanie Hipka - leniucha!
WICEK: — Już wymyśliłem!...

WICEK: — ...i często opuszcza pracę, przez co cała robota cierpi...
WACEK: — Robota cierpi...
WICEK: — Bo pozostali w żaden sposób nie mogą podołać!

WACEK: — Myślę, że dobrze zrobilem? Każdy powinien opisać, co w jego pracy „nie klapuje". A jak redakcja kropnie artykuł, to taki Hipek będzie się wstydził...

Ośrodek zdrowia

będzie wcześniej gotowy

Nowy specjalistyczny ośrodek zdrowia w Alejach Kościuszki będzie oddany do użytku wcześniej, niż przewidywano początkowo.

Budujące go przedsiębiorstwo zobowiązało się zakończyć roboty w ciągu maja. Czerwiec będzie więc poświęcony na założenie instalacji i urządzenie gabinetów, tak że uruchomienie ośrodka nastąpi już 1 lipca. (kb)

W piekarniach czyściej

Kontrole sanitarne podziałały

Przeprowadzane w ubiegłym kwartale kontrole piekarń łódzkich objęły ogółem 229 tego rodzaju placówek.

Kontrole te wykazały, że stan sanitarny piekarń uległ na ogół poprawie. Jedynie w 7 wypadkach spisano doniesienia karne, w 11 — nałożono na właścicieli doraźne mandaty, a 1 piekarnię zakwalifikowano do likwidacji. (bk)

Ani jednej muchy!

Akcja czystości w maju

W pierwszych dniach maja br. województwo łódzkie wespół z województwem warszawskim podejmuje gigantyczną akcję od muszania miast, miasteczek i wsi.

Jak wiadomo — muchy, pasożytujące w najbrudniejszych miejscach, są groźnymi roznosicielami wszelkich chorób. Toteż zapowiedzianą akcję mieszkańcy obu województw witają z radością. (p)

Czyje zguby

Łodzianie są nadal roztargnieni. Dowodem tego może być fakt, że w ostatnich dniach Miejski Ośrodek Informacji wzbogacił się znowu o kilkadziesiąt przedmiotów, znalezionych na ulicach, czy pozostawionych w taksówkach.

Oprócz peleryny damskiej, jest tu także pięć teczek, parasolki, torebka, wieczne pióra, trzy żywe psy, a nawet... skrzynia margaryny.

Kawa(ły) w Expressie

Dwie dziewczynki sprzeczają się ze sobą:
— Eee, ty nie masz prawdziwych rodziców. Jesteś tylko przybraną córką!
— To co? — odpowiada pierwsza. — To jeszcze lepiej. Bo moi przybrani rodzice mogli sobie wybrać, a twoi musieli wziąć to, co im dali...

* * *

Dwaj szkoci spotykają się po 30 latach rozłąki. Oczywiście — uściski, całusy, pytania...
— No — powiada jeden z nich, — Musimy to oblać!
— Owszem... — odpowiada drugi, — Ale chciałbym tylko zwrócić uwagę, że ostatnim razem ja płaciłem...

* * *

Dwaj mieszkańcy Koziej Wólki przyjeżdżają po raz pierwszy w życiu do domu wypoczynkowego. Ulokowano ich w komfortowym pensjonacie. Podczas obiadu jeden szturcha drugiego, wskazując z zatroskaną miną na kartkę wiszącą na ścianie:
— Zobacz tylko... Śniadanie od 8-ej do 10-ej, obiad od 11-ej do 3-ej, podwieczorek od 4-ej do 6-ej, kolacja od 6-ej do 8-ej... To ci dopiero, kiedy my tu właściwie będziemy odpoczywać?

Na dzień 1 Maja

Łódź zmieni wygląd

Porządkowanie miasta odbywa się w szybkim tempie. — Nagrody za czyste posesje, protokóły i kary za brudy

1 Maja już niedaleko. Czerwona Łódź przygotowuje się intensywnie do obchodu Święta Robotniczego. We wszystkich zakładach fabrycznych i instytucjach myśli się już od dawna o tym, aby dekoracje pierwszomajowe wypadły pod każdym względem jak najokazalej.

Niezadługo zaczniemy też dekorować ulice i budynki. Czerwone flagi zatrzepocą na masztach ulicznych i nad bramami, wzrok nasz przykuwać będą olbrzymie portrety przywódców ruchu robotniczego, umieszczone na frontonach łódzkich domów. Łódź zmieni całkowicie swój wygląd.

Ale do tego przyczynią się nie tylko same dekoracje. Inaczej wyglądać będą także wnętrza budynków i posesje. Rozpoczęta swego czasu akcja czystości **trwa w dalszym ciągu i im bliżej 1 Maja, tym bardziej przybiera na sile. Obecnym jej zadaniem, jest należyte przygotowanie miasta pod względem sanitarnym i estetycznym.**

Energiczniej niż zwykle wziął się do pracy na tym odcinku również Zarząd Nieruchomości Miejskich, który doprowadza do porządku podległe mu posesje. Administratorzy otrzymali odpowiednie wskazówki i kontrolują na swym terenie przebieg akcji czystości. **W tej chwili nie ma już prawie ani jednej posesji, nie objętej kontrolą, a jest ich ogółem około 10 tysięcy.**

Wydatniejszą niż dotychczas pracą muszą się również wykazać łódzcy dozorcy. Poza dokładnym omiataniem ulic, chodników i podwórz winni oni według otrzymanych poleceń zająć się także zaniedbanymi klatkami schodowymi, które w wielu domach przedstawiają pożałowania godny widok. Uporządkować należy również piwnice i strychy. **Tutaj nie wszystko jednak zależy od dozorców — z pomocą winni im przyjść sami lokatorzy, dbający przede wszystkim o to, by uprzątać za sobą ślady po rąbaniu drzewa, tłuczeniu węgla itd.**

W przyszłym tygodniu specjalne komisje lotne, złożone z przedstawicieli poszczególnych starostw, dozorów sanitarnych i Milicji Obywatelskiej, rozjadą się po mieście, by sprawdzić porządki na poszczególnych posesjach. **Komisje te wybiorą po kilka najlepiej i najgorzej utrzymanych domów, przedstawiając jedne do nagrody, drugie natomiast — do ukarania.** W ślad za tymi komisjami w kilka dni później sprawdzać będą stan sanitarny posesji dalsze komisje — starościńskie i Zarządu Miejskiego.

Dozorcy i administratorzy, nie wykazujący żadnej dbałości o powierzone im posesje, zostana ukarani, ci zaś, którzy najlepiej wykonują swe obowiązki, **otrzymają nagrody pieniężne i listy pochwalne.** Ponadto PCK ufundował szereg nagród w naturze, jak swetry, szaliki itp. części garderoby.

Trzeba jednak zwrócić uwagę i na wygląd niezabudowanych placów, które również powinny błyszczeć czystością. Do tej pory nie zawsze można to było o nich powiedzieć.

Trzeba się więc jak najenergiczniej wziąć do likwidowania wszelkich zaniedbań: na dzień 1 Maja całe miasto musi przybrać odświętną szatę! (kl)

Zabawy i tańce na placach

Program imprez pierwszomajowych jest bardzo bogaty

Na trzech największych placach Łodzi — na pl. Zwycięstwa, Niepodległości i Wolności — oraz w pełnym uroczych zakątków Helenowie odbędą się zabawy ludowe ku czci Święta Pracy 1-go Maja.

A cóż to będą za zabawy! Nie zabraknie na nich niczego, co może umilić czas i uradować człowieka w tak uroczystym, podniosłym dniu.

Więc przede wszystkim — tańce. Doborowe zespoły będą koncertowały już od 5-ej po południu w przeddzień święta tj. w niedzielę. W dniu 1 maja zabawy ludowe rozpoczną się bezpośrednio po ogólnych uroczystościach.

Zabawy urozmaicą popisy chórów, występy artystyczne oraz loteria książkowa.

Przewiduje się poza tym rozmaite niespodzianki i atrakcje, które jeszcze bardziej umilą czas uczestnikom zabaw pierwszomajowych.

Dużym powodzeniem będą się cieszyły niewątpliwie również filmy na wolnym powietrzu. Pogoda jest coraz ładniejsza, toteż napewno znajdzie się wielu amatorów obejrzenia dobrego filmu pod gołym niebem.

Nie zapomniano także o imprezach sportowych. W niedzielę odbędzie się w Łodzi aż kilkadziesiąt meczów piłkarskich o puchar Polski, zaś w dniu 1 maja interesujące zawody lekkoatletyczne na stadionie ŁKS-u, zawody pięściarskie w Wimie itd. Tegoż dnia ulicami Łodzi przejadą kolarze, biorący udział w gigantycznym wyścigu Praga — Warszawa, organizowanym przez „Trybunę Ludu" i „Rude Prawo".

To tylko niektóre szczegóły zabaw i imprez pierwszomajowych. Organizatorzy zapowiadają daleko więcej, o których dowiemy się już w najbliższych dniach. (s)

Skończą się wędrówki ubezpieczonych

Skoroszyty z adresami gotowe

Każdy pod ręką znajdzie potrzebne informacje

Ubezpieczalnia Społeczna wzięła sobie poważnie do serca utyskiwania łodzian, którzy w poszukiwaniu właściwego rejonu czy lekarza-specjalisty musieli niejednokrotnie tracić wiele cennego czasu. Pragnąc zlikwidować tego rodzaju bolączki, postanowiła wydać specjalny informator w formie skoroszytu.

Druk tego informatora zostanie zakończony jutro, a na początku przyszłego tygodnia egzemplarze znajdą się już we właściwych miejscach. Otrzymają je wszystkie placówki Ubezpieczalni, większe zakłady pracy, apteki, komisariaty Milicji Obywatelskiej.

Wydając ten informator, Ubezpieczalnia przygotowała sie również na to, że po pewnym czasie niektóre jego części mogą się stać nieaktualne ze względu na zaszłe zmiany. Jeśli więc np. na stronie 10 stanie się nieaktualnych kilka adresów, do posiadaczy wszystkich informatorów roześle się nową, uzupełnioną kartkę, którą trzeba będzie po usunięciu starej włączyć do skoroszytu.

Niezależnie od tego w bramach wszystkich domów rozlepione będą ogłoszenia, zawiadamiające lokatorów, do których rejonów należą. Na peryferiach ogłoszenia takie już się znajdują, wkrótce otrzyma je też śródmieście.

Przypuszczać należy, że tak zorganizowana służba informacyjna powinna już zlikwidować denerwujące wędrówki łodzian od jednej placówki Ubezpieczalni do drugiej. (se)

Tyfus mniej groźny

ale szczepić się trzeba

Zapadalność na dur brzuszny zmniejszyła się na terenie województwa łódzkiego o 40 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Spadek ten zawdzięczać należy systematycznie przeprowadzanej corocznie akcji szczepień ochronnych.

Oddział epidemiologiczno-sanitarny przystąpił już obecnie do przeprowadzenia na olbrzymią, nieznaną dotychczas w Polsce skalę szczepień ochronnych, które obejmą 1.200.000 osób z terenu województwa. Wiadze zdrowia postawiły sobie za zadanie kompletne wytępienie tej groźnej choroby. Zbędne jest chyba przypomnienie, że każdy we własnym interesie powinien pójść na rękę władzom i poddać się szczepieniom przewidzianym w terminie.

Szczepienia trwają już od 15 bm.

Pożyteczna placówka Ligi Kobiet

W Izbie Dworcowej

Podróżujące matki z dziećmi znajdują na stacji kolejowej należytą pomoc i opiekę

— Uwaga, uwaga! Pociąg osobowy z Gdyni za chwilę wjedzie na tor czwarty przy peronie czwartym. Proszę odsunąć się od toru. Powtarzam...

Zdala zamigotały jarzące się ślepia latarni parowozu i szeregu okien wagonów.

Za kilka sekund puste i ciche do tej pory perony Dworca Kaliskiego zatętniły życiem. Fala podróżnych kieruje się w stronę wyjścia na miasto. Są jednak tacy, którzy w Łodzi przesiadają się na inne pociągi. Ci udają się do poczekalni bądź do bufetu.

Wraz z podróżnymi odpływa hałas towarzyszący zwykle przybyciu dalekobieżnego pociągu.

Na opustoszałych peronach widać tylko kilku opóźnionych. Są to kobiety z dziećmi. Umęczone, spocone, objuczone pakunkami, nie wiedzące niejednokrotnie co począć ze sobą, gdzie znaleźć pomoc i wytchnienie po uciążliwej podróży. Kończą się jednak ich kłopoty z chwilą, gdy weźmie je pod swoją opiekę Liga Kobiet utrzymuje na stacji Izbę Dworcową dla Matki i Dziecka.

Proszę za mną... — pielęgniarka izby ob. Helena Włodarska bierze na rękę dziecko i kieruje się w stronę budynku stacyjnego.

Za chwilę rozkapryszony malec uśmiecha się do drewnianego konia na biegunach, matka zaś może się umyć i wypocząć przed dalszą podróżą.

— Izba Dworcowa — mówi druga z pielęgniarek ob. Aniela Tomczyńska — założona została w 1947 roku. Otrzymaliśmy pełne wyposażenie tj. stoły, ławki, taboreciki, kojec dla raczkujących dzieci, łóżeczka, wreszcie łóżka dla matek. Początkowo podróżniczki nie miały przekonania do nas, jednak z każdym miesiącem popularność izby wzrastała, a z tym, również frekwencja. I tak np. w roku 1947, zdaje się, że w lipcu, z izby skorzystało 1567 matek. Obecnie od 1-go kwietnia odwiedziło nas już ponad dwa tysiące osób.

Wydajemy — mówi w dalszym ciągu ob. Tomczyńska — bezpłatnie mleko dzieciom do jednego roku, dla matek gotuje się kawę mleczną w cenie 15 zł. filiżanka.

Poza tym w chwilach większej frekwencji urządzamy tu odczyty na temat chorób społecznych oraz popularne pogadanki o systemie wychowania dzieci. W izbie znajduje się biblioteczka oraz pisma codzienne i tygodniki. Wszystko było by w najidealniejszym stanie, gdyby nie szczupłość miejsca.

Proszę spojrzeć — pielęgniarka otwiera drzwi do następnego pokoju — te dwa maleńkie pokoiczki muszą spełniać rolę poczekalni, czytelni, sypialni, jadalni oraz pokoju do zabaw dzieci.

O ciasnocie mówi nie tylko personel L. K. Piszą o tym także podróżni w książce zażaleń.

„Mam wiele uznania i szacunku dla pracy pielęgniarek — pisze jedna z nich — Ich uprzejmość i troskliwość dla matki i dziecka jest zdumiewająca. Lokal jest czysty tylko za mały".

Inni podróżni piszą wprost: „Władze i instytucje nadrzędne powinny poświęcić więcej uwagi pomieszczeniu i warunkom w jakich znajduje się Izba". Następują podpisy: Kabanowa — Szczecin, Łamakiewicz — Wrocław, Jadwiga Kwaśny z Brzegu i wiele innych.

Należy przyznać, iż mimo czystości i wysoko postawionej higieny, izba nie jest w pełni dostosowana do swych zadań. Pierwszym mankamentem jest zbyt duża odległość od ubikacji. Matki muszą przechodzić z dziećmi aż na drugą stronę budynku stacyjnego.

Poza tym Izba jest stanowczo za mała. Stwarza to w chwilach większego przypływu podróżnych taką sytuację, że dzieci śpią we dwoje, a nawet troje w jednym łóżeczku. Pociąga to również za sobą konieczność nie przyjmowania dzieci chorych np. na koklusz, dla których nie ma seperatki, a które winny być otoczone jeszcze troskliwszą opieką.

Odczuwa się także brak telefonu, który jest nieodzownym w razie wypadku zachorowania dziecka lub matki.

Trzeba stwierdzić, iż poza komendantem M.O. Izbą mało interesują się inne czynniki i władze istniejące na terenie stacji Łódź-Kaliska.

A przecież można by łatwo wyeliminować te braki, przeprowadzając zamianę lokalu Izby z lokalem świetlicy znajdującej się po drugiej stronie budynku.

Rozwiązanie to było by tym celowsze, że tam właśnie znajduje się większość torów i peronów.

Rola Izby Dworcowej jak widzimy jest olbrzymia. Usunięcie wymienionych mankamentów zapewni maksimum wygody podróżniczkom i ich pociechom, jak również uczyni z Łodzi i pod tym względem przodujące miasto. (f)

Duży staw w ZOO

Czyn 1-Majowy personelu

Łódzki Ogród Zoologiczny powiększył się ostatnio o nowe tereny. Obecnie powiększony będzie znajdujący się tam staw.

Pracy tej dokona systemem gospodarczym personel ogrodu, do czego zobowiązał się w ramach swego Czynu 1-Majowego. (bk)

Stałe zapomogi pieniężne

dla szkolących się inwalidów i ich rodzin

Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał okólnik, na mocy którego rodziny inwalidów cywilnych i inwalidów pracy, szkolących się na kursach zawodowych, prowadzonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, otrzymywać będą stałe zapomogi niezależnie od przysługującego inwalidzie normalnego zaopatrzenia inwalidzkiego. **Wysokość zapomogi ustalono na 3 tys. zł. miesięcznie dla żony oraz 2 tys. zł. dla każdego dziecka i każdego z rodziców inwalidów.**

O zapomogi starać się mogą żony inwalidów, opiekujące się dziećmi do lat 3, żony inwalidów niezdolne do pracy, dzieci do lat 14, rodzice inwalidów po przekroczeniu przez matkę wieku 60 lat, przez ojca — 65 lat, a także rodzice inwalidów, którzy nie osiągnęli tego wieku niezdolni do pracy i nie mający dzieci, zobowiązanych dostarczać im środków utrzymania.

Na podstawie tego samego okólnika, inwalidzi cywilni, przebywający na kursach szkoleniowych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej otrzymywać będą zapomogę pieniężną w wysokości 1.000 zł. miesięcznie. Zasiłki te wypłacane będą także w okresie wakacyjnym.

SCENA i ekran

„Okno w lesie"

w Stałym Teatrze Świetlicowym

Omawiając ostatnio obecny i przyszły repertuar artystyczny scen łódzkich, nie uwzględniliśmy teatru równie w tej chwili ważnego, jak tamte zawodowe: osiągnięć i prac Stałego Teatru Świetlicowego przy ORZZ.

W ubiegłych tygodniach odbyło się tam kilka interesujących imprez.

Na czoło zespołów, występujących ostatnio na deskach tej sympatycznej sceny, wysunął się zespół świetlicy drukarni MBP. Jest to ten sam, który w grudniu w Eliminacjach Zespołów Świetlicowych Zw. Prac. Przemysłu Poligraficznego otrzymał I nagrodę za wystawienie sztuki Słotwińskiego i Skowrońskiego „Przyjmujemy o 8-ej 30".

Obecnie ambitny i doskonale zgrany zespół ten wystąpił ze sztuką L. Rachmanowa i E. Rysso „Okno w lesie".

Akcja sztuki rozgrywa się w czasie wojny w obozie partyzanckim na tyłach armii niemieckiej, a dominantą jej jest zagadnienie wywiadu. Mobilizuje ona uwagę społeczeństwa do walki ze szpiegostwem: temat i zagadnienia, które nie przestały być aktualne również i teraz w czasie pokoju...

Kolegialna reżyseria zespołu położyła mocny nacisk na podkreślenie destrukcyjnej roli szpiegostwa i uwypukliła bardzo celowo momenty ideologiczne sztuki.

Do powodzenia „Okna w lesie" przyczyniła się bardzo dobra gra Karola Kamińskiego jako profesora Kostrowa, Z. Rogalskiego (Wiertogradzki), Lewandowskiej (Wala), M. Krajewskiego (partyzant) oraz aktora występującego w roli Starinkowa.

Po sukcesie, jaki zespół ten osiągnął w Stałym Teatrze Świetlicowym, przygotowuje się on do artystycznego turnee po wszystkich powiatowych miastach województwa łódzkiego.

Zespół świetlicy CBT Met. wystąpił kilkakrotnie w Stałym Teatrze Świetlicowym z wieczorem, składającym się z recytacji zbiorowych, popisów chóru, oraz komedii Słotwińskiego i Skowrońskiego „Przyjmujemy o 8-ej trzydzieści". Aktualna ta satyra na przerosty biurokratyzmu wypadła w interpretacji tego zespołu doskonale. Mielibyśmy natomiast pewne zastrzeżenia co do scenicznej przeróbki powieści Jeża „Szandor Kowacz" w mało przekonywującym wykonaniu zespołu świetlicowego PZPDz. im. M. Konopnickiej.

Obecnie prace we wszystkich świetlicach łódzkich stoją pod znakiem imprez Pierwszomajowych. Zespoły wkładają w to piękne zadanie naprawdę wiele wysiłków, a przede wszystkim zapału i serca, ażeby akademie i obchody ku czci Święta Robotniczego wypadły jak najbardziej uroczyście i wzniośle.

W miesiącu maju występować będą w Stałym Teatrze Świetlicowym zespoły teatralne licealnych szkół rolniczych. Inicjatorom tej imprezy chodziło między innymi o nawiązanie ściślejszych kontaktów wsi z elementem robotniczym Łodzi. A w międzyczasie łódzkie zespoły fabryczne będą miały czas, ażeby troskliwej opracować i oszlifować sztuki, które z końcem maja ujrzymy potem w reprezentacyjnym Teatrze Świetlicowym przy ORZZ. **M.**



177

— Milczałbyś, jak nie umiesz się zdobyć na trochę współczucia! Zresztą, poznasz rychło i ty, co to znaczy. Jak była u mnie rewizja, to i u ciebie będzie. I wy będziecie się tłumaczyli. Przyjechałam, żeby was ostrzec. A wy nie potraficie tego ocenić.

— A cóż my mamy wspólnego z Krystyną? Te kilka wizyt w Warszawie? Ale to dziwne, że nic nie piszą w gazetach.

— Bo wszystko jeszcze w tajemnicy. Dopiero odbywa się śledztwo. Najadłam się strachu co nie miara. Myślałam, że i mnie zamkną. Takie mi zadawali pytania, że strach! O, gdybym mogła przeczuć, co mnie kiedyś przez tę jaszczurkę spotka, przepędziłabym ją, jak żebraka z mego domu! Przecież to kompletna ruina, taki skandal! Raz na zawsze pogrzebani jesteśmy w opinii. Mój pensjonat diabli wezmą, taka kompromitacja!

Pola już zapomniała, że ktoś może podsłuchiwać, musiała ulżyć wreszcie nagromadzonej pasji. Franek siedział z flegmatycznym, drwiącym uśmieszkiem. Maryla splatała i rozplatała frędzle leżącej na stole serwety. Jej ręce biegały nerwowo.

— To... to i mój zakład jest skompromitowany... Któż teraz do mnie przyjdzie? To się przecież rozniesie. A ja głupia wariatka tak się chwaliłam Krystyną i tym... łajdakiem. A to wszystko przez ciebie! — rzuciła się z furią na siostrę. — Tak, przez ciebie! Ładne towarzystwo przyjmowałaś w tej twojej osławionej „Dyplomatce". Wybrana elita. Zagraniczni goście, dyplomacja! Zagraniczni oszuści i ciemne typy! Oto twoja elita! A to całe małżeństwo przecież ty ukartowałaś. Tak, sama się chwaliłaś, że gdyby nie ty, Krystyna nie zrobiłaby tej wielkiej kariery! Kariera! Co za wstyd! I jak ja teraz ludziom spojrzę w oczy? Co ja powiem klientkom?!

Między siostrami rozgorzała zajadła kłótnia. Jedna zrzucała winę na drugą. Wreszcie Pola zawołała z pasją:

— To wszystkiemu winna ta guwernantka! Ot, mamy rezultaty jej opieki. Na co wychowała dziecko naszego brata. Na kryminalistkę! To jej zawdzięczamy ten cały skandal! Ona to celowo zrobiła, żeby się na nas zemścić! Chodź, Maryla, pojedziemy do niej, zrobimy jej porządną awanturę! Nie ujdzie to jej na sucho!

Maryla zgodziła się w jednej chwili. Obie siostry znalazły wreszcie kogoś, na kim można było wyładować pasję. Już nakładały palta, już szykowały się do najazdu na Monikę, pogodzone w jednej chwili wspólną nienawiścią.

Gdy zamknęły się za nimi drzwi, Franek rzekł na głos.

— Jak Boga kocham, prawdziwe wariatki!

Zajechały przed dom Moniki taksówką. W jednym tylko oknie paliło się światło. Zapukały energicznie do drzwi. Z głębi domu doszedł je szczebiot dziecka. Drzwi otworzyła Teresa.

— Chcemy rozmawiać z panią Zaleską! — rzuciła ostro Pola.

— Ale... nie ma jej. — Ton przybyłej skonfudował nieco Tereskę. Obie kobiety odepchnęły ją od drzwi i wtargnęły do środka. Nie dowierzały. Przebiegły oba pokoje, zajrzały do kuchni.

— Przecież wyraźnie mówię — oburzyła się Tereska, — że pani nie ma.

— Dokąd poszła? Zaczekamy na nią! — Ton obu kobiet mocno się nie podobał Teresce. W tym domu nie mówiło się w taki sposób.

— Musiałybyście panie bardzo długo czekać. Państwo wyjechali.

— Co za państwo? Aha, uciekła! No, już my ją znajdziemy!

Tego już było Teresce za dużo.

— Moja pani nie potrzebuje przed nikim uciekać — rzuciła hardo. — Ślub się odbył porządnie, na oczach wszystkich. I cywilny i kościelny!

Obie siostry spojrzały na siebie ze zdumieniem.

— Co za ślub znowu?

— Ano mojej pani z panem Kuleszą.

— Z Kuleszą? Ależ to ten przecież, co za Krysią latał. No tak, rozumiesz, Maryla? Odbiła dziewczynie narzeczonego, a teraz po prostu zwiała. No, już ona nam nie ujdzie!

— Dokąd pojechali? — zwróciła się do Tereski.

— Do Szklarskiej Poręby na wczasy.

— Na wczasy! Już ja im wybiję te wczasy z głowy! Daj no pióro, Maryla, już ja im tu napiszę, co myślę.

Siadła bez namysłu przy biurku Stefana i pośpiesznymi słowami zamazywała jedną kartę po drugiej. Teresa czekała niecierpliwiąc się, Zosia przytulona do matczynej spódnicy patrzyła nieufnie na panie, co „ksicały".

Gdy wreszcie wyszły, trzasnąwszy bezceremonialnie drzwiami, jakby chciały swą złość z braku Moniki wyładować na jej drzwiach, Teresa zbliżyła się do biurka. Chwilę się wahała, wreszcie sięgnęła po zapisane kartki. Schowa ten list. Odda go samemu panu. Pamiętała dobrze, jak pan się zawsze obawiał, podczas choroby pani, by nie doszły do jej rąk jakieś niedobre listy. Ten tu, Tereska była pewna, należy właśnie do takich złych listów. Zresztą obie kobiety, które dopiero co stąd odeszły, były z pewnością wrogami jej pani.

— Mamuniu, mamuniu — szeptała podniecona Zosia. — Te panie dobze ksicały, cy źle?

— Bardzo źle, córuchno! To były złe panie.

(D. c. n.)

Zbieramy podpisy pod apel sztokholmski

WALKA O PRODUKCJĘ - TO WALKA O PO

Robotnicy PZPB nr 5 wprowadzili na każdym zebraniu specjalne „pięciominutówki

W przędzalni średnioprzędnej „bawełnianej piątki" działa fabryczny Komitet Obrońców Pokoju. O tym wie każdy w zakładzie. Jeżeli ktokolwiek pragnie zasięgnąć wiadomości na temat naszej walki o pokój, spieszy na przędzalnię. Tam wystarczy tylko zapytać się o te sprawy Mieczysława Adamczyka, obecnego dyrektora oddziałowego, brakarza Piotra Sicińskiego, Emilię Nyk czy Michalinę Michalską z produkcji, a wszystko staje się jasne.

Tak jasne, że choćbyś potem całą noc myślał nie dostrzeżesz granicy między naszą pracą, a naszą walką o pokój.

Stary, doświadczony bojownik o wolność i demokrację, 62-letni brakarz Siciński określa to po prostu: — O czym tu w ogóle myśleć? Czyż to nie jest jasne, że każdy metr tkaniny wyprodukowany ponad plan, czy każde kilo wątku, to coś w rodzaju pocisków i bomb? Tymi pociskami właśnie rozwalimy barykady naszego wroga klasowego, czyhającego na naszą wolność i pokój.

Chodzi więc brakarz Siciński po salach, zabiera głos w dyskusjach, opowiada, wyjaśnia i tłumaczy. Sekundują mu dzielnie: robotnica przędzalni Michalina Nowicka, brakarka Similakowa, przewodnicząca Ligi Kobiet Gołębiowska, obciągacz Stanisław Cygan i wielu, wielu innych, którzy starają się o jak najbardziej masowe spopularyzowanie idei powszechnej walki o pokój.

* * *

Fabryczny Komitet Pokoju w PZPB nr 5 składa się z 20 osób. W liczbie tej znajdują się partyjni i bezpartyjni, przedstawiciele organizacji podstawowej PZPR, związków zawodowych, administracji fabrycznej, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Prócz tego Komitet potrafił zorganizować szeroki krąg swych najbardziej oddanych sprawie pokoju współpracowników.

Dzięki tej właśnie atmosferze, panującej w fabryce, już dziś prządka-instruktorka Helena Jaguszewska nie zapomina o dekoracji sal produkcyjnych w przędzalni, dekoracji jakiej podjęła się w związku z Świętem 1 Maja.

Z tego też powodu Marian Piaszczyk, b. robotnik tych zakładów a od niedawna referent personalny, każdą wolną od pracy chwilę, spędza na salach produkcyjnych lub na zebraniach, tzw. „pięciominutówkach pokoju", zwoływanych w celu omówienia wspólnie najbardziej aktualnych zagadnień tak politycznych jak i produkcyjnych.

Dlatego to brakarka Similakowa, czy dyrektor Mieczysław Adamczyk pierwsi przychodzą do roboty i ostatni stąd wychodzą, rozumując słusznie, że każda minuta poświęcona fabryce, to nowe zwycięstwo sprawy pokoju.

* * *

„Pięciominutówki Pokoju" stały się już w „bawełnianej piątce" formą obowiązującą. Nie ma po prostu zebr
podczas której nie wykor
symbolicznych 5 minut
gandy idei pokoju. Zaz
przerasta w 20, albo i p
bowiem powstrzymać p
ki płynie z ust zebrany
ro tylko padnie nazwis
ze znanych wszystkim
skich podżegaczy wojen

Wczoraj rozpoczęto w
kę podpisów pod apel s
kowie Komitetu mają
W apelu, jaki dziś uchw
stacyjnych owacjach zał
cony jest pod adresem w
tariatu włoskiego, czytamy

— Wytężcie wszystkie sw
nie zagrożonego przez imperia
koju! Zorganizujcie przy swych
pracy Stałe Komitety Obrońców
Piętnujcie mianem zbrodniarzy woje
te rządy, które grożą użyciem broni
mowej. Zdecydowanie odmawiaj
kowania materiałów przeznaczonych na cele wojenne!

Apel załogi PZPB nr 5 z pewnością trafi do serc i umysłów ich braci włoskich. Tak samo jak trafił do serc robotników francuskich, do walczących o wolność Grecji, Chin, Vietnamu, Hiszpanii i wszystkich ludów, jęczących pod jarzmem imperializmu. Pokój zwycięży wojnę, gdyż za pokojem stoją miliardy — takich samych zdecydowanych i ofiarnych, jak ci z „bawełnianej piątki" czy innych fabryk łódzkich. (w)

Zbliżają się „Dni lasu"

Sadzimy nowe drzewa

Ludność pomoże w zalesieniu nieużytków

Lasy są nie tylko rezerwatem świeżego powietrza, ale przede wszystkim źródłem, z którego czerpiemy tak cenny dla nas surowiec, jakim jest drzewo. Po ostatniej wojnie, podczas której rabunkowa gospodarka okupantów znacznie przerzedziła nasz drzewostan, musimy tym surowcem gospodarować należycie i oszczędnie. Dlatego też ważnym się staje problem zadrzewiania nowych terenów, który będzie jednym z głównych zagadnień rozpoczynających się w najbliższą sobotę „Dni lasu".

Na terenie województwa łódzkiego mamy wiele nieużytków, które doskonale się do tego celu nadają. Akcja zalesienia jest już u nas zaawansowana. Zapoczątkowaniem pomocy społecznej w tej akcji będzie czyn 1-Majowy pracowników biura wydz. handlowego PSS. 140 pracowników tego biura wyjedzie w najbliższą niedzielę na tereny leśnictwa Szczawin, pracując przy zadrzewianiu nowych obszarów. Podzielą się oni przy tym na cztery brygady, które będą ze sobą współzawodniczyły.

Jeśli chodzi o Łódź, zadrzewione zostaną ulice Kochanowskiego, Drewnowska, Zyndrama, Wileńska, Bratysławska, Felsztyńskiego i Miedziana. Posadzi się tu akacje i brzozy, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy w wyglądzie tych dzielnic. Doły pod drzewa przygotują członkowie poszczególnych związków zawodowych, samym sadzeniem zajmie się młodzież szkolna. (m)

Gospoda „wychodzi" z budynku

Będziemy jedli w ogrodzie

Trzy nowe lokale przybędą Łodzi na 1 maja. – „Malinowa" nie może być przytułkiem dla pijaków!

Stali bywalcy „Gospody Ludowej" zadają sobie od dłuższego czasu pytanie, czy i w roku bieżącym jadłodajnia przeniesie się do ogródka, czy też pozostanie przez całe lato w zamkniętym i dusznym lokalu. Latem jest przecież znacznie przyjemniej spożywać posiłki na świeżym powietrzu.

W dawnym ogródku „Tivoli" nic nie wskazywało jednak na to, że rozpocznie się tu jakieś roboty przygotowawcze. Dopiero od kilku dni panuje tu niezwykłe ożywienie. Po ogródku uwijają się członkowie załogi „Gospody", kopie się ziemię, porządkuje teren. Okazuje się, że sprawa otwarcia ogródka, która utknęła początkowo na martwym punkcie z powodu braku funduszów, doczekała się wreszcie realizacji dzięki obywatelskiemu stanowisku pracowników „Gospody Ludowej".

Zobowiązali się oni mianowicie w ramach Czynu 1-Majowego przeprowadzić w wolnych od pracy godzinach wszelkie potrzebne remonty, zreperować dachy i wyżwirować ogród, zaoszczędzając w ten sposób 350 tysięcy zł.

Roboty, które rozpoczęto w bieżącym tygodniu, posuwają się szybko naprzód, i — jeżeli dopisze pogoda — **ogródek otwarty zostanie już w dniu 1 maja, a więc dwa tygodnie wcześniej, niż w ubiegłych latach.**

Pracownicy „Gospody" zobowiązali się ponadto osiągnąć roczny plan obrotów do dnia 7 października. Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, już w pierwszym kwartale osiągnięto 114 proc. planu. Niewątpliwie wyniki te polepszą się jeszcze, kiedy gospodę przejmie Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego, co nastąpi w drugiej połowie maja.

Niezależnie od tego CZPG przygotowuje na 1 maja uruchomienie swoich nowych placówek. Po gruntownym remoncie otwarte zostaną w tym dniu restauracje **„Savoy"** i **„Pod słoniem"** oraz cukiernia **„Łodzianka"** w lokalu dawnej „Ziemiańskiej".

Wydaje nam się, że przy organizacji tego ostatniego lokalu CZPG winno skorzystać z wzorów radzieckich. **Ze względu na jego centralne położenie możnaby tu doskonale organizować wieczory literackie, spotkania z przodownikami pracy i dyskusje na aktualne tematy.**

Równocześnie z przejęciem „Gospody Ludowej" CZPG przejmie także prowadzoną dotychczas przez PDT salę „Malinową". Dobrze by było, aby nastąpiło to możliwie jak najprędzej. **Ów jedyny reprezentacyjny lokal w Łodzi zamienił się bowiem ostatnio w „eldorado" dla pijaków, a dotychczasowa dyrekcja nic nie robi, aby zmienić ten stan rzeczy.**

Po godzinie dwunastej schodzą się tu podpici osobnicy, kórzy nie mogą się już dostać do żadnej knajpy. Są czasem noce, kiedy sala staje się widownią pijackich występów podochoconych gości. Nieraz „urozmaicają" je latające talerze i fruwające butelki, które z balkonu spadają na gości, siedzących na dole.

Nic dziwnego, że goście, którzy z chęcią przychodzą tu potańczyć, czy posłuchać dobrej muzyki, zniechęcają się szybko i stronią od lokalu, który zaczyna nabierać złej opinii. Sądzimy, że CZPG po przejęciu zmieni panujące tu stosunki i zastosuje ostrzejsze sankcje wobec niektórych kelnerów, dla których nadal wartość klienta oceniana jest jedynie zawartością jego portfelu. (mk)

Kształci kadry i produkuje filmy

Szkoła filmowa w Łodzi

rozwija na szeroką skalę pożyteczną działalność

Upaństwowiona ostatnio Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi, najmłodsza z polskich szkół artystycznych, jest nie tylko uczelnią, kształcącą kadry przyszłych pracowników filmu, lecz również producentem licznych dokumentalnych filmów krótkometrażowych.

Każdy słuchacz wydziału realizacji 3 i 4 roku studiów ma obowiązek nakręcenia 4 filmów. Ilość krótkometrażówek, produkowanych przez Wyższą Szkołę Filmową dochodzi do 70 rocznie.

W bieżącym roku akademickim słuchacze 3 roku studiów nakręcają warsztatowe filmy nieme, jak „Spółdzielnie produkcyjne", Elektryfikacja wsi", „Szkoła TPD", „Państwowe Ośrodki Maszynowe" „Nowe metody pracy w budownictwie", „Słuchacze Wszechnicy Radiowej" itd.

Prace absolutoryjne słuchaczy 4 roku będą m. in. polegać na ich udziale w realizacji nowego fabularnego filmu pełnometrażowego „Dwie brygady" oraz na opracowaniu kilku fragmentów 3-go aktu sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemcy". Pozostali słuchacze 4 roku Wydziału Realizatorskiego opracują szereg filmów dokumentalnych.

Z ukończonych filmów warsztatowych Państw. Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi wymienić należy film o wynalazku jednego z racjonalizatorów łódzkich zakładów mechanicznych im. Strzelczyka oraz film, którego tematem jest udział w odbudowie radiostacji łódzkiej w r. 1945 zasłużonego w tym dziale montera Kazimierza Wójcika.

Ekipa złożona ze słuchaczy szkoły, opracowała poza tym filmy dokumentalne ze zjazdu młodzieży demokratycznej w Budapeszcie oraz z wystawy, zorganizowanej w r. 1949 w Poznaniu przez polskie wyższe uczelnie artystyczne.

NA moim EKRANIE

Skomplikowane zastrzyki

Bywają w życiu różne tragedie. Jedne z nich są mniej, inne bardziej ważne. Nie wiem tylko, do których z nich zaliczyć tragedię, którą sam obecnie przeżywam.

Zachorowałem. Każdemu się może zdarzyć. Musiałem zacząć się leczyć. Naturalnie w Ubezpieczalni. Oddział rejonowy mam bardzo blisko, na ul. Bema. Dla wiadomości czynników miarodajnych — oddział należy do obwodu „N".

Obsługa lekarska w oddziale bardzo dobra. Dr K. oddaje się swej pracy całkowicie i miałbym chyba tylko słowa pochwały, gdyby nie jedna drobna rzecz...

Zapisano mi mianowicie zastrzyki. Muszę brać je domięśniowo. W miejsce, na którym zwykle się siedzi. I tu się właśnie zaczęła moja tragedia. Bo w pokoju zabiegowym nie ma dotąd leżanki. Do zastrzyków trzeba kłaść się na dwóch zwykłych biurowych krzesłach. Ponieważ jedno z nich jest znacznie wyższe od drugiego, każdy z chorych ma zwykle do wyboru. Czy woli mieć głowę wyżej, czy też niżej.

Tragedia polega na tym, że nie mogę się zdecydować. Próbowałem już obu sposobów, ale nadal jest niewygodnie. A może by Ubezpieczalnia przysłała jednak leżankę, bo przecież krzesła do tego celu na pewno się nie nadają? (m)

rzodownicy



ON ROZENTAL

ał?.. — obecny przy roz- Związku Zawod- na terenie ieniczego uśmiecha się zado-

o nasz przodownik pracy. Chcie- iedzieć o nim coś więcej? Bardzo nają go tu wszyscy, szanują i cenią- ją go natomiast „mrówką".

???

No tak. Bo widzicie, jest on wprost uzjastą swej pracy. Od czasu kiedy przed zema przeszło laty przyszedł do naszego Instytutu, w którym obecnie piastuje funkcję kierownika pracowni analitycznej Zakładu Chemicznej Obróbki Włókien, nikt nie pamięta, aby choć jeden raz się spóźnił do swych zajęć, aby opuścił chociażby jeden tylko dzień pracy bez usprawiedliwienia. Jest on wzorem sumiennego i zdyscyplinowanego pracownika, oddanego całkowicie swemu zakładowi, poświęcającego każdą chwilę czasu umiłowanej pracy. Jak mrówka po prostu nie zmarnuje ani jednej minuty bezczynnie. Stąd właśnie ta alegoryczna nazwa.

Dzięki tym zaletom oraz wskutek wyjątkowych osiągnięć na odcinku współpracy z przemysłem inż. Rozental został w ramach współzawodnictwa pracy zaszczycony tytułem przodownika. Prócz uznania należnego jego pracy, cieszy się on w zakładzie ogólnym szacunkiem i sympatią.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego — godz. 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godz. 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15

Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 19.30

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — 17.15.

MARIA I KAZIMIERZ WIŁKOMIRSCY W FILHARMONII.

W ramach XXXII Koncertu Symfonicznego Państw. Filharmonii (piątek, 21 bm., godz. 19.30 MARIA WIŁKOMIRSKA wykona III Koncert fortepianowy Prokofiewa. W programie ponadto: Beethovena — VII Symfonia i Ducasa — Scherzo symfoniczne „Uczeń Czarnoksiężnika". Dyryguje KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI.

Bilety w cenie od zł 50 do 400 — sprzedaje kasa Filharmonii w godz. 10 — 13 i 17 — 19.30 228.

KINA

ADRIA — Mali detektywi — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte-Christo — I seria — 17, 19, 21.
BAJKA — Mężczyźni w jej życiu — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 16
HEL — Zaklęta narzeczona — 16, 18, 20.
MUZA — Ali Baba i 40 rozbójników — 18, 20
POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
PRZEDWIOŚNIE — Maskarada — 18, 20.
ROBOTNIK — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Córka marynarza — 18, 20
REKORD — Dusze Czarnych (dla młodz.) g. 16; — Konstanty Zasłonow — 18, 20.
STYLOWY — W pogoni za mężem — 17.30, 20.
ŚWIT — Niecierpliwość serca — 18, 20.
TĘCZA — Grzesznicy bez winy — 16.30,
TATRY — Serenada w dolinie słońca — 16, 18, 20.
WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki" (kreskówki kolorowe) — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte-Christo II-ga seria — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Nowy dom — 18, 20.

Obrady Zrzeszenia Sportowego Włókniarz

Rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniem potoczyła się w duchu krytyki i samokrytyki

Przedstawiciele związkowego sportu włókienniczego z całego kraju zebrali się po raz pierwszy w Łodzi na ogólnopolskim zjeździe, ażeby dokonać przeglądu osiągniętych sukcesów w dziedzinie sportu i wybrać nowe władze Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

Na ten pierwszy zjazd przybyło 58 delegatów ze wszystkich oddziałów Zrzeszenia. Obradom przewodniczył prezes Przybył. Zjazd rozpoczęto odśpiewaniem Międzynarodówki, po czym po powitaniu przedstawicieli władz sportowych, delegatów i gości oraz ukonstytuowaniu się prezydium, do którego zaproszono między innymi również najwybitniejszych sporotwców Włókniarza — Proniewiczównę, Halinę Rakoczy i Włodarczyka przemawiali: sekretarz CRZZ Dołowy, przew. Zw. Zaw. Włówniarzy Kubiak, sekretarz GKKF. Kosman, przedstawiciel zarządu głównego Z.M.P. Wołczyk witając zjazd i życząc mu owocnych obrad.

W czasie przemówień przybyło na zjazd szereg sztafet, a mianowicie: sztafeta żeńska Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Koła Sportowego PZPW nr 36, Technozbytu, motocyklowe sztafety Włókniarza z Zduńskiej Woli i Pabianic, wreszcie drużyna ligowa ŁKS. Włókniarza, która wmaszerowała na salę obrad w kostiumach sportowych. Sztafety te złożyły w imieniu swych organizacji szereg zobwiązań pierwszomajowych.

Na ręce prezydium zjazdu wpłynęło szereg depesz z życzeniami od wiceprezesa CRZZ posła Burskiego, Zarz. Gł. ZMP. Burskiego, Zarządu Głównego ZMP., Zarządu Głównego AZS, Zrzeszenia Ogniwo, Zrzeszenia Górnik, Włókniarza z Krakowa i Kamiennej Góry, WKS. Legia i ŁKS Włókniarza.

Po złożeniu sprawozdaina przez sekretarza Leszewskiego z działalności ustępującego zarządu Zrzeszenia zjazd postanowił wysłać depeszę do Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza, Marszałka Rokossowskiego, przewodniczącego i wiceprzewodniczącego CRZZ Zawadzkiego i Burskiego i na tym wyczerpano porządek pierwszego dnia obrad.

W drugim dniu obrad odbyła się szeroka dyskusja w duchu krytyki i samokrytyki. Poruszano szereg doniosłych dla sportu związkowego zagadnień. Dość nieoczekiwanie wiele czasu zajęła zjazdowi sprawa Łacza, która wypłynęła na forum głównie dzięki obecności na zjeździe przedstawiciela ZS. Kolejarz ob. Skoczylasa.

Mówcy wskazywali w swych rzeczowych przemówieniach na niedociągnięcia popełniane przez zarząd Zrzeszenia, przede wszystkim zaś na zbyt małe umasowanie sportu wśród rzesz włókniarzy, zwłaszcza wśród kobiet. Z danych statystycznych wynika, że liczba kobiet uprawiających sport i kulturę fizyczną jest niewspółmiernie mała w stosunku do ilości zatrudnionych kobiet w przemyśle włókienniczym, a zwłaszcza odzieżowym, gdzie stanowią one 85 procent. Wielu mówców wskazywało również na braki w zaopatrzeniu w sprzęt sportowy, niedostateczną współpracę z ZMP., z dyrekcja niektórych zakładów pracy, nieodpowiedni nieraz rozdział funduszów na działalność klubów w terenie itd.

W przeprowadzonej punktacji klubów, w której uwzględniono wszystko co dotyczy ich działalności pozytywnej pierwsze miejsce zajął Włókniarz (Krosno) przed Pabianicami, Andrychowem i Krakowem. Do najlepszych oddziałów należą: Pabianice, Zgierz, Żyradów, Lubań, Kraków i Krosno, do najsłabszych Białystok, Szczecin, Poznań, Prudnik.

Dyskusja zakończyła się około północy. Obrady trwają.

Zobowiązania 1-szo Majowe

Sztafety, które przybyły na Pierwszy Krajowy Zjazd Zrzeszenia Sportowego Włókniarz złożyły szereg zobowiązań pierwszomajowych I tak:

sztafeta Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zobowiązała się wykopać dół pod basen pływacki i podnieść poziom ideologiczny człoaków koła i całej załogi fabrycznej.

sztafeta PZPW nr 36 w zobowiązaniach pierwszomajowych podjęła się urządzenia boisk do koszykówki i siatkówki, zdobycia 30 O. S. Fiz. i dania przykładu realizacji socjalistycznego stosunku do pracy.

sztafeta Technozbytu składając uznanie dla czołowych zawodników Włókniarza za ich wyniki zobowiązała się do organizowania imprez z Ludowymi Zespołami Sportowymi oraz rzuciła dwa szczytne hasła — każdy członek koła do współzawodnictwa w pracy i każdy członek koła przodownikiem pracy.

Sztafeta motocyklowa Włókniarz (Zduńska Wola) zobowiązała się w imieniu klubu zorganizować 8 kół sportowych i zorganizować sekcję bokserską, lekkoatletyczną i piłki ręcznej oraz otoczyć opieką Ludowe Zespoły Sportowe.

Drużyna ligowa ŁKS. Włókniarz postawą swą i zachowaniem na boisku przyczynić się ma do rozsławienia dobrego imienia sportowca-włókniarza oraz dołożyć starań do uzyskania jak najzaszczytniejszych wyników w rozgrywkach mistrzowskich.



Obóz treningowy kolarzy w Polanie

przed wyścigiem Warszawa — Praga organizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa". Kolarze polscy i czescy spędzają wolne chwile razem na odpoczynku i wspólnym śpiewie.

Sześć spotkań ligowych

ale ŁKS Włókniarz tym razem gra w Poznaniu

W niedzielę odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej. Drużyna ŁKS. Włókniarza po trzech pod rząd meczach rozegranych na własnym terenie, tym razem zagra na wyjeździe. Łodzian czeka ciężka przeprawa w Poznaniu z tamtejszym Kolejarzem. Łodzianie zagrają w nieco zmienionym składzie bowiem w ataku wystąpi wreszcie na środku napadu Janeczek. Prawdopodobnie atak łódzki zagra w składzie: Hogendorf, Baran, Janeczek, a na lewej stronie Gwoździński lub Koźmiński, Zygmuncik. Jest też projekt przesunięcia Zygmuncika na lewego łącznika. Ostatecznie kierownictwo zadecyduje o tym na miejscu w Poznaniu, bo wyjedzie większa liczba piłkarzy, gdyż łodzianie grać będą w poniedziałek w Bydgoszczy z miejscową Gwardią. Tyły ŁKS. Włókniarza pozostaną bez zmian, z tym jednak, że w bramce zagra już Szczurzyński.



Poza tym kalendarzyk przewiduje na niedzielę jeszcze dalszych pięć spotkań. A oto one: **Zw. Garbarnia — Ogn. Cracovia, Kol. Polonia — AKS, Ruch — Legia, Górnik (Bytom)—Gwardia, Górnik (Radlin)—Zw. Warta.**

Skład reprezentacji

na mecz z Albanią

W środę wieczorem, po przeprowadzonym meczu sparringowym kadry reprezentacyjnej piłkarzy z Górnikiem (Katowice), kapitanat PZPN ustalił skład reprezentacji Polski na mecz z Albanią, jak następuje:

Jurowicz (Borucz), Gędłek, Barwiński (rez. Wołosz), Słoma, Wieczorek, Suszczyk, (rez. Brzozowski), Kohut, Gracz, Anioła, Cieślik, Wiśniewski (rez. Sąsiadek i Dybała).

W samolocie i wagonie

odbyli bokserzy drogę do Gdańska

Wczoraj w godzinach popołudniowych grupa pięściarzy łódzkich wraz z sędziami, sekundantem i kierownictwem odleciała do Gdańska na zawody o mistrzostwo indywidualne Polski. Jedynie pięściarze ŁKS. Włókniarza stanowili wyjątek i wyjechali rano pociągiem.

Podwójne zwycięstwo

koszykarzy czechosłowackich

W Warszawie odbyło się trzecie spotkanie koszykarzy czechosłowackich z AZS-em.

Drużyny czechosłowackie odniosły podwójne zwycięstwo, wygrywając w koszykówce kobiet 61:23 (33:12), a w koszykówce drużyn męskich 58:30 (32:8).

Piloci pozdrawiają

kolegów i czytelników

Z Pinczowa od grupy pilotów, przebywających w szkole szybowcowej, otrzymaliśmy kartę pocztową, z prośbą o zamieszczenie jej treści na łamach „Expressu Ilustrowanego", co też z przyjemnością czynimy:

„Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich pilotów Aeroklubu Łódzkiego oraz Czytelników, zasyłają piloci Szkoły Szybowcowej III stopnia w Pinczowie! Jóźwiak, Michalski, Krakowiak, Śląski, Hałada i Furmanek.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-16398